GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 117. W Sobotę dnia 22. Maja. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Maja.

N. Pan dotychczasowego Assessora regencyjnego Kretzschmer w Poznaniu Radzcą regencyjnym tamże mianować raczył.

J. K. W. Xiążę Fryderyk przybył tu z Düsseldorfu.

Z dnia 19. Maja.

N. Pan Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i Naczelnemu Prezesowi Flottwell order Orła czerwonego 1éj klassy z liściem dębowém dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dnia 14. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Celem nowego obsadzenia wakującéj katedry Arcybiskupiéj Warszawskiéj propozycyje rządu Rossyjskiego do Rzymu już odeszły. Między zaproponowanymi mają też być X. Biskupi Sufragani Latussek i Plato (?), któreto imiona z powodu swych precedencyi na znaczne trudności natrafią. (?)

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 11. Maja rozpoczęły się obrady nad budżetem dla Ministra wojny, a przeciwnicy Pana Thiersa korzystali z téj sposobności, aby znowu wrócić do pytania, tyczącego się utworzenia 12 nowych pułków. Pan Schauenburg zapytał się Prezesa Rady, coby pod względem owych pułków uczynić postanowił i czy życzenie Kommissyi, oświadczającéj się za zwinięciem onych, uwzględni? — Marszałek Soult odrzekł, iż zdaniem swojém, na to odpowiadać nie potrzebuje. Chodzi tu tylko o wnioski na rok 1842. a Kommissya zgodnie z rządem uznała, że dla budżetu na rok 1842. nowe te kadry koniecznie zatrzymane być muszą. Zresztą oświadczył, że gdyby on sam w r. 1840. był w miejscu poprzedników swoich, inaczéjby był postąpił; żądałby przywrócenia czwartych batalionów i szóstych szwadronów. Co do czterech nowych pułków jazdy, poczytuje je za potrzebne. — Dziennik sporów odpowiedź tę Prezesa Rady mieni być dwuznaczną i niedostateczną.

Z Paryża, dnia 11. Maja.

Wiadomości z Algieru z dn. 4. m. b. donoszą, że Arabowie dn. 1. m. b. aż pod same mury miasta zagony swe zapuszczali; przy téj sposobności otoczywszy oddział legionu cudzoziemców, 45 ludzi trupem położyli. Na równinie ukazywały się liczne gromady jeźdźców nieprzyjacielskich a tak wiadomości stamtąd z obawą wyglądamy. Przy kolumnie

wyprawy zbywa na doniesieniach i zdaje się, że na teraz związki z nią są przecięte.

Królowę Maryę Krystynę Hiszpańską, która wczoraj do Paryża przybyła, Król i Królowa dzisiaj w południe na Tuilleryach przyjmowali.

— — Druga część sprawozdania Kommissyi instrukcyjnéj w sprawie Darmesa wspomina, że on i kilku jego wspólników do tajnych towarzystw Reformistów i Kommunistów należeli; daje następnie szczegółowy raport o zabiegach i wewnętrznéj organizacyi tych stowarzyszeń. Pokazuje się, że z reformy wyborów stronnictwo radykalne tylko na pozór korzystało, aby umysły oburzyć i pierwszy uczynić krok do nowego, całkowitego przekształcenia rzeczy. Wyjątki z znalezionych papierów dowodzą, że reformę wyborów tylko za środek przygotowawczy do reformy socyalnéj poczytywano. — Do tegoż samego celu, tylko pod innym kształtem, dążą Kommuniści. Nie marzą oni więcéj o reformie socyalnéj, lecz mają onę już zupełnie urządzoną, przyjmując za podstawę onéj zasadę wspólności własności i roboty. Do jednéj sekcyi tego towarzystwa, nadającéj sobie miano travailleurs égalitères, należał Darmes a regulamin jéj znaleziono w mieszkaniu jego. Formularz przyjęcia brzmi, jak następuje:

W imieniu ludu i Rady wykonawczéj, Sessya rozpoczęta!

«Przysięgaj, nim zaczniemy, że nic nie wydasz, co się tu dzieje. (Nowicyusz przysięga.) Słuchaj z ufnością i bez bojaźni; jesteś pośród republikańskich Kommunistów i zaczynasz więc żyć w epoce równości. Będą oni braćmi twymi, jeżeli przysięgi swéj dotrzymasz; stracony będziesz na zawsze, skoro ją zgwałcisz. Słuchaj z największą uwagą: Wspólność jest prawdziwą rzeczą pospolitą; wspólna praca, wspólne wychowanie, wspólna własność, jest to na kształt słońca symbolem równości; jest to nowa wiara, dla któréj my wszyscy śmierć męczeńską ponieść gotowi! Nie uznawamy ani rogatek, ani granic, ani ojczyzny; wszyscy Kommuniści są naszymi braćmi, wszyscy Arystokraci naszymi nieprzyjaciołami! Po rewolucyi chcemy dyktatury, aby zasady nasze w wykonanie wprowadzić, aby wszelkie arystokracye zniszczyć i wszystko, co jest nieczystém, wykorzenić. Bracia twoi i komitet o szczegółach cię zawiadomią. Ale jeżeli się boisz więzienia, katuszy, śmierci, jeżeli czujesz, że się męstwo twe chwieje, oddal się. Aby wstąpić do szeregów naszych, trzeba być na wszystko obojętnym. Skoro raz przysięgę złożysz, życie twoje do nas należy. Głowa twoja padnie pod mieczem naszym, skoro się sprzeniewierzysz. Zastanów się i odpowiadaj.«

Rota przysięgi:

«Przysięgam, że prawom towarzystwa będę posłusznym i że w obronie ich ostatnią krwi méj kroplę przelać gotów jestem. Chcę być uczciwym, sprawiedliwym i cnotliwym; to bowiem obowiązkiem Republikanina.« — Następuje katechizm towarzystwa.

Na swojém d. 8. odbytém posiedzeniu przyjęła Izba deputowanych większością 215 głosów przeciw 15 dodatki na wsparcie przebywających we Francyi cudzoziemskich wychodźców. Pomiędzy tymi wychodźcami jest 7816 Hiszpanów. Pan Larey ubolewał nad zamiarem rządu, aby wsparcie to nieszczęśliwych wygnańców z d. 1. Czerwca b. r. ustało. Minister spraw wewnętrznych odrzekł, iż Francya tych przybyszów ciągle utrzymywać nie może. Jak każdy Francuz na utrzymanie swoje pracą zarabiać musi, tak też cudzoziemcy po pewnym przeciągu czasu do pracy udać się powinni. Jak wielkomyślnie zaś sobie Francya z wychodźcami postąpiła, dowodem tego są z jéj strony dziesięcletnie ofiary pieniężne, wynoszące już 35 milionów franków.

Z dnia 13. Maja.

O ostatnich wiadomościach z Algieru tak się Kuryer francuzki wyraża: »Dzienniki tulońskie potwierdzają teraz smutne wiadomości, jakieśmy z Algieru odebrali. Prawdą jest niestety, iż General Bugeaud te same popełnił błędy, co Marszałek Valée, i iż doświadczenie, drogo okupione doświadczenie, nie nauczyło go rozumu. Nowy Gubernator zabrał z sobą całe niemal wojsko, którém mógł rozrządzić. Listy dobrze zawiadomionych osób donoszą, że korpus wyprawy za nadto był wielki, i że 3 do 4000 ludzi li tylko dla towarzyszeniu Xięciu Nemurskiemu w podróż wyprawiono. A jakże można żądać, aby się panowanie nasze w Algierze ustaliło i osady rozszerzyły, gdy żadnego nie przedsiębiorą środka, aby przynajmniéj okolicę w koło Algieru od napadu nieprzyjacielskiego zabezpieczyć; gdy w chwili, gdzie Arabów w dolinie Schelif szukamy, ci 40 naszych żołnierzy walecznych pod samemi działami naszych cytadel zabijają? Czyliż nie widać, iż ten brak środków ostróżności Arabowie za dowód słabości poczytują; i iż siłę naszę nie tak podług klęsk im zadanych oceniają, jak raczéj podług nieszczęść, których od siebie odwrócić nie możemy?«

Rozpoczęcie obrad w processie Darmesa nastąpi dnia 24. b. m.

Członkowie lewéj strony zamyślają zaraz

po skończoném posiedzeniu dać wielki objad dla Pana Thiersa.

Siècle donosi o wykradzeniu jednéj z córek Jnfanta Don Francisco de Paula, która z jednym Polakiem uciekła. Zaraz po odkryciu téj ucieczki, rozesłano na drodze telegraficznéj w wszystkich kierunkach ich rysopisy. — Podług Galignanis Messenger, Polak, który młodą tę Xiężniczkę wykradł, ma już 50 lat. Młoda piękna Xiężniczka przebywała w jednym klasztorze pod Paryżem; wyszła z niego za pomocą drabiny z sznurów zrobionéj. Słychać, że zbiegów tych wraz z ich towarzyszem zatrzymano w Valenciennes, gdzie ich depesza telegraficzna wyprzedziła.

Giełda z dn. 13. Maja. — Na początku giełdy dzisiejszéj renty francuzkie bardzo poszukiwane były. Ale po godzinie 3 ofiarowano znaczną ilość tychże na sprzedaż i dla tego spadły one nagle. Ruch ten przypisywano po głosce, podług któréj Ministeryum angielskie miało się do dymissyi podać. Wiadomość ta miała nadejść drogą telegraficzną i Ministrowie udzielili jéj kilku deputowanym.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Maja.

Dla ohydzenia w oczach ludu angielskiego wniesionego środka zniżenia cła od zagranicznego cukru także z stanowiska ludzkości, przytaczają dzienniki torysowskie wszelkie dowody, dla okazania, iż handel niewolnikami wzmógłby się ogromnie tym sposobem. Przytaczają one szczególniéj tę okoliczność, iż nawet przy teraźniejszéj różnicy cła wywóz cukru z krajów, mających niewolników, od czasu usamowolnienia zachodnio-indyjskich Negrów, znacznie się zwiększył, i iż przeto przy większém zrównaniu ceł większeby się jeszcze znalazło zachęcenie do wyrabiania cukru niewolnikami.

Z dnia 12. Maja.

Obrady nad pytaniem cukrowém znowu wczoraj odroczono i kto wie, czy się jeszcze jutro ukończą. Jedynemi ważnemi mowami, wczoraj mianemi, były mowy Pana Macaulaja i Sir Jerzego Greja. Ów zagaił, ten zaś zakończył obrady. Przy przegłosowaniu spodziewali się Ministrowie, jak głoszą, iż ich przeciwnicy większość 25 głosów za sobą mieć będą. Co Ministrowie po téj klęsce uczynią, niewiadomo jeszcze, a przynajmniéj nic nie słychać, a chociaż może i gabinet już coś w téj mierze uchwalił, Ministrowie przecież najmniejszego o tém nie sporną słówka. Wśród takich okoliczności krążą naturalnie sprzeczne nader między sobą wieści, z pomiędzy których ta szczególniéj na uwagę zasługuje, iż Ministrowie natychmiast się usuną, a Torysom odpowiedzialność za prawo o ubogich, irlandzki bil regestrowania wyborów i finansowe trudności pozostawią. Sam nawet »Morning-Chronicle« przyznaje, że Ministrowie ulegną. Dziennik ten popiera wprawdzie bardzo gorliwie rozwiązanie parlamentu, ale w tém zwykle tylko osobiste zdanie redaktora albo też przez stronnictwo czysto liberalne udzieloną Ministrom radę upatrują. Pomiędzy dziennikami torysowskiemi odznacza się »Standard« szeregiem doniesień, już z tego względu na uwagę zasługujących, że dziennik ten za organ Sir R. Peela uchodzi i w jednym z swoich rozprawiających artykułów wprost rękojmią prawdziwości swych podań o domniemaném postanowieniu Sir R. Peela na siebie bierze. Postanowienie zaś to, zdolne zapewne mieć wpływ na uchwałę teraźniejszego Ministeryum, do tego zmierza, aby parlament raz jeszcze niezwłócznie rozwiązać, w razie, gdyby Whigowie po zarządzonych przez siebie nowych ogólnych wyborach na urzędach ostaćby się nie mogli, a to w tym celu, aby nowe konserwatystyczne Ministeryum z zupełną, nieosłabioną siłą stronnictwa konserwatystycznego na widownią wystąpić mogło. O krokach Ministeryum donosi »Standard« w swoim wczorajszym numerze podług korrespondencyi prywatnéj, iż Ministeryum już usiłowało albo usiłować zechce skłonić do wstąpienia do gabinetu Hrabiego Greja, Hrabię Spencera, którego, jak się zdaje, Królowa do siebie wezwała, i Wicehrabię Howicka. Onegdaj donosił także »Standard« na mocy wiadomości prywatnych, o wybuchu niezgody w gabinecie, raz z powodu pytania o rozwiązaniu parlamentu w razie klęski w czasie obrad nad wnioskiem Lorda Sandona, za czém się większość gabinetu sprzecznie z Lordem Melbournem, Lordem Duncannonem i Lordem Landsdownem oświadczyła, drugi raz zaś z powodu mianéj przez Lorda Johna Russella na posiedzeniu d. 7. mowy na korzyść zniżenia cła od cukru, któréj pierwszy Minister, Prezes Tajnéj Rady, Prezes kontrolli indyjskiéj i Lord Kanclerz ultra liberalną dążność zarzucali. Na giełdzie ciągle jeszcze rozwiązania parlamentu, i to już za kilka dni, wyglądają.

Xiążę Argyll starał się o załatwienie szkockich zatargów kościelnych o patronat, wnosząc w Izbie wyższéj bil, mający na celu pojednanie praw patronatu z roszczeniami gmin; ale zdaje się, iż środek ten pomyślnego nie wyda skutku, gdy mu tylko stronnictwo kościelne, nie zaś patronowie świeccy są przychylni.

W ślady demonstracyi londyńskiego główne-

go związku przeciw prawom zbożowym i wielkiego miasta fabrycznego Leedt na korzyść ministeryalnych wniosków celnych wstąpiły także teraz podobne uchwały publicznych zgromadzeń w Liverpoolu i Stockporcie, i prassa ministeryalna liczy na to, iż ruch wkrótce powszechnym się stanie, skoro tylko plany Ministrów po całym kraju wiadome i dokładnie ocenione zostaną. »Morning Chronicle« i »Globe« już teraz mnóstwo umieszczają wyciągów z dzienników prowincyalnych, przemawiających za silną reformą handlową i wynurzających radość swoję z powodu postanowienia Ministrów. Zgromadzenie w Liverpoolu urządzone zostało przez deputacyą głównego Związku przeciw prawom zbożowym i około 1500 osób na niém się znajdowało. Mające na celu całkowite zniesienie praw zbożowych rezolucye 3 tylko głosy tutaj przeciw sobie miały. W Stockporcie sam Mayor przewodniczył zgromadzeniu na korzyść Ministeryalnych wniosków, i chociaż się tu znowu Kartyści kusili o wystawienie, iż przyjęcie ich karty ludu jest potrzebniejsze, niż zmiana praw zbożowych, przecież znaczną większością głosów petycyą do parlamentu przeciw tym prawom uchwalono.

Standard sądzi, że, ponieważ klęska Ministrów jest nieuchronna, na wszelki przypadek nowe Ministeryum utworzyć trzeba będzie; rozwiązanie parlamentu bowiem jest rzeczą niepodobną, gdy teraźniejsze prawo o cle od cukru z dn. 5. Lipca przestaje być obowięzującém; tak więc skarb publiczny traciłby 4 miliony funt. szterl rocznego dochodu, gdyby go parlament aż do téj chwili na nowo nie potwierdził.

Z dnia 14. Maja.

Obrady nad cłem od cukru ciągle się jeszcze toczą; wczoraj był już piąty wieczór na tych obradach przepędzony; każdy członek, jako tako do mówienia przyzwyczajony, pragnie zdanie swoje w téj mierze obwieścić. Krótki tylko ustęp tworzył wczoraj wniosek Pana Muntzar téj treści, aby w adressie Izby do Królowéj wynurzono prośbę o rozpoczęcie śledztwa, czy postępowanie Pułkownika Hr. Cardigana nie czyni go niezdolnym do zostawania nadal w służbie królewskiéj. Sekretarz Wojny, Pan Macalany, opierał się téj prośbie, gdy tylko w nader naglącym razie rada takowa pod względem prerogatyw korony przez parlament udzielaną być może; taki zaś przypadek tu nie ma miejsca. Lubo bowiem branie się Pułkownika Cardigana bardzo jest naganne, nie ma przecie dostatecznych powodów do oddania go pod sąd wojenny. Po niejakim czasie także wniosek ten większością 135 głosów przeciw 58 odrzucono.

Niemcy.

Monachijska Gazeta polityczna umieściła artykuł o zaprowadzeniu zakonu redemptorystów w Altöttingu i kończy go następującemi słowy: „Zakonu to benedyktyńskiego jest zadaniem, wpoić lepszego ducha w uczącą się młodzież; redemptoryści zaś wspolnie z duchowieństwem świeckiém mają bez przerwy nad poprawą ludu pracować. Zakon redemptorystów, wyłączający całkiem nauczanie młodzieży, różni się tém znacznie od benedyktynów i jezuitów, a czynném zajmowaniem się zbawieniem dusz od franciszkanów i t. d. Przy końcu pragnęlibyśmy jeszcze zwrócić uwagę czytelników na jednę okoliczność, t. j. na szczególniejsze nabożeństwo, jakie święty zakonodawca téj kongregacyi najświętszego Zbawiciela, Alfons Liguori, równie sam miał do Matki Boskiéj, jak i w swoich uczniów wpoić je pragnął. Także naród bawarski odznaczył się po wszystkie czasy szczególném nabożeństwem do Matki Boskiéj; obrał ją sobie patronką, obraz jéj na pieniędzach i herbie umieścił, i w wszelkiéj potrzebie i ucisku pomocy jéj błagał i takową znajdywał. W nowszych czasach nabożeństwo to stygnąć się zdawało, i dla tego dla katolickiéj Bawaryi podwójnie pocieszającym powinno być wypadkiem, iż właśnie w Altöttingu, gdzie Maryą zawsze najbardziéj czczono, teraz tak wierni słudzy Maryi, ją uwielbiają i imie Pana i jego boskiéj matki obwieszczają. Nie obejdzie się bez tego, żeby przy większéj czci Maryi, także Bawarya jéj potężniejszéj opieki doznać nie miała. Z zapałem więc witamy Redemptorystów w Bawaryi i bardzo wiele dobrego po nich sobie obiecujemy.«

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, d. 3. Maja.

Najnowsze postanowienie Porty w celu ostatecznego załatwienia sprawy egipskiéj, podług wiadomości z Konstantynopola nadeszłych, jest wyłączenie dzielem reprezentantów Austryi, Pruss i Rossyi; Poseł angielski Ponsonby, mimo tak wyraźnéj i stanowczéj, jak głoszą, instrukcyi dworu swojego całkiem się obojętnym w tym względzie okazał, aczkolwiek go Internuncyusz austryacki, Baron Stürmer, wyraźnie wezwał, aby się w tym celu z innymi połączył reprezentantami. W skutek tak pomyślnego obrotu rzeczy, konsulowie czterech mocarstw zamierzają powrócić z Konstantynopola do Alexandryi — O powstaniu w Bulgaryi krążą tylko wieści, ponieważ w obwodzie nisseńskim Turcy znowu

górę wzięli, i tym sposobem na téj jednéj drodze kommunikacyjnéj związki powstańców z Serbią i zagranicznemi państwami przecięli. Zadana przez Mustafa Baszę z Nissy klęska powstańców, chociaż tylko oddział jeden tychże spotkała, zdaje się być przecie rzeczą nader wielkiéj wagi, ponieważ od owego czasu kilka innych obwodów wysłało deputacye do Baszy belgradzkiego z oświadczeniem uległości swojéj. Kiamil Basza wyprawił z tego powodu gońca do Konstantynopola. Tymczasem Turcy z dumy, która to powstanie wywołała, bynajmniéj nie opuścili; i tak niedawno temu znowu w Trapezuncie i Angorze pospólstwo tureckie wielu się nadużyć przeciw chrześcijańskiéj ludności wspomnianych miast, a mianowicie przeciw kościołom i szkołom, dopuściło, a w Bulgaryi sroży się milicya turecka, szczególniéj arnauci, do tego stopnia, iż chrześcianie zmuszeni będą z orężem w ręku bronić się do upadłego, bo w razie przeciwnym lepszego spodziewać nie mogą się losu. — Na Krecie rokosz coraz bardziéj się szerzy. Powstańcy mają podostatkiem broni i amunicyi, niosą przed sobą chorągiew z kolorami Francyi, Anglii i Rossyi, a rząd tymczasowy zajmuje się pozostałemi potrzebami wojska, podczas gdy liczne wychodzą do ludu odezwy. Reprezentanci w Konstantynopolu kilkakrotnie oświadczyli Porcie, iż ich rządy żadnego w tych rozruchach udziału nie mają, i stósowne do tego oświadczenia instrukcye konsulom na wyspie Krecie przesłali. Poseł francuzki w Konstantynopolu wyprawił zostawiony sobie do rozporządzenia bryg do Kandyi na żądanie tamecznego konsula francuzkiego, który sobie równie roztropnie jak ostrożnie postępuje.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Powietrze wupłynionym miesiącu, z wyłączeniem kilku dni na początku tegoż, gdzie były na przemiany deszcz, śnieg, wicher i słońce przyświecało, było ciągle czyste i pogodne. Podczas ukazywania się naturalnie jeszcze przymrozków nocnych, ciepło w południe w cieniu do 18 a na słońcu do 35° dochodziło. — Choroby katarowe, reumatyczne i zapalenia i w tym miesiącu, lubo w mniejszéj rozciągłości, niż w poprzedzającym, panowały. Obok tego zjawiły się także zimne febry i ospa naturalna nie rzadkiem była zjawiskiem. Śmiertelność stósunkowo była małoznaczna. — Dnia 14. zarwała się w Żabikowie w cegielni twierdzy ziemia nad dołem, z którego glinę wydobywano i przywaliła robotnika Józefa Tuczynskiego z Poznania, który, aczkolwiek zaraz odkopany, wkrótce życie zakończył. — W ciągu Kwietnia umarło nagle w departamencie poznańskim 5 osób; 12 utonęło a 8 dopuściło się samobójstwa. Na folwarku Strugi, ptu odolanowskiego, wściekły pies, którego dopiero drugiego dnia zabito, pogryzł dn. 24. czworo ludzi, ale do téj chwili nie pokazały się szkodliwe skutki. — 13 domów mieszkalnych, 11 stajen i dwie stodoły, wszystkie bardzo nisko w tutejszém prowincyalném Towarzystwie ogniowém zabezpieczone, stały się pastwą płomieni. — Utrzymujące się od dość dawnego czasu dobre ceny zboża wzmogły dobry byt rolników i nastręczyły zarazem rzemieślnikom po miastach nie jednę korzyść. Mimo to w większéj części tychże wielkie jest ubóstwo, a o wzmagającym się dobrym bycie chyba pod względem samego Poznania wspomniećby można. Jednakże w projekcie będące podwójne połączenie za pomocą dróg żwirowych W. X. Poznańskiego z Górnym Śląskiem i departamentem Wrocławskim przyczyni się niezawodnie znacznie do wzniesienia handlu i dobrego bytu téj prowincyi. — Rzepak, jak się teraz okazuje, wszędzie niemal wymarzł, a tak ziemię nim obsianą orzą i jarzyną lub rzepakiem latowym obsiewają. Także i pszenica miejscami, szczegolniéj po wzgórzach, ucierpiała, a ciągły upał w Kwietniu nie wszędzie się do zasilenia osłabionych roślin przyłożył. Zresztą roślinność w ostatnich dniach upłynionego miesiąca bardzo się rozwinęła i tak szybko, jak się rzadko kiedy wydarza.

Z Berlina, d. 19. Maja. — N. Pan nadając przeniesionemu z W. Xięstwa Poznańskiego do prowincyi Saxonii Rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i Naczelnemu Prezesowi Flottwell order orła czerwonego I. kl raczył oraz następujące do niego wydać pismo gabinetowe:

„Podane Mi przez Pana pod d. 1. m. b. opisanie użytych podczas ostatnich 10 lat pod względem administracyi W. Xięstwa Poznańskiego środków i wypadków tychże z żywym udziałem czytałem. Przedstawiłeś w tym memoryjale trudne stósunki téj części kraju, jéj dążenia i postępy, z sprawiedliwością i z wielką znajomością rzeczy i oceniłeś słusznie okazane przez nierównie większą część mieszkańców dla kroków rządu uznanie i udowodnione częstokroć onych współdziałanie. Ale coś nie wymienił, to jest ów udział, który sam miałeś w tych pomyślnych wypadkach administracyi, owę silną rękę, ogledność i światło, z jakiém jéj przewodniczyłeś. Korzystam więc chętnie z téj sposobności, aby to Panu przy wystąpieniu Jego z dotychcza-

sowych obowiązków oświadczyć. Bierzesz z sobą to przekonanie, żeś ojcowskim zamiarom ś. p. Ojca Mego i Króla przy wezwaniu Pana do dotychczasowego urzędu Jego zupełnie odpowiedział i dobre mienie prowincyi pieczy Pańskiéj powierzonéj rzeczywiście popierał. W sprawiedliwem uznaniu téj zasługi nadaję Panu order orła czerwonego I. kl. z liściem dębowém, którego znaki niniejszém załączam, abyś je przywdział w dowód Mojéj szczególnéj łaski Królewskiéj.«

Berlin, dnia 11. Maja 1841.

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do
Rzeczywistego Tajnego Radzcy i Naczelnego Prezesa Flottwell.

Z Magdeburga, d. 17. Maja. — J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Radzca, dotychczasowy Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego, Flottwell, przybył tu, aby w równéj funkcyi w prowincyi Saxonii urzędowanie swe rozpocząć.

Wyjątek z listu z Paryża z dnia 13. Maja. — W téj chwili zajmuje całą publiczność Paryską Hr. Gurowski, brat Adama; wykradł on i uwiózł córkę Don Francesco, Infanta hiszpańskiego. Gurowski, przebywając w domu Hr. Custine, na spacerach w Bois de Boulogne widywał Xiężniczkę. Tam się między nimi zawiązał romans, o którym nikt najmniejszego w domu Infanta nie miał podejrzenia. Nareszcie intryga skończyła się wykradzeniem. Kochankowie wyjechali razem lecz w Moulins przytrzymani zostali. Rzecz ta stała się wczoraj 12. b. m. a dzięki telegrafowi, dziś już są przytrzymani.

(*Z Pism. Kraj.*) — Pisarze w narodowym języku Litewskim. III Drozdowski Antoni. — Drozdowski Antoni ksiądz, urodził się na Żmudzi, w powiecie telszewskim, nauki duchowne odebrał w seminaryum Wornieńskiem. Był to znakomity, natchniony litewski poeta, a jako człowiek z uczuciem i talentem, przez całe życie swoje najnieszczęśliwszy. Przez lat kilkanaście po rozmaitych miejscach pełnił obowiązek wikaryusza wiejskiego na Żmudzi, skąd szukając dla siebie pomyślniejszego losu, przeniósł się do dyecezYi wileńskiéj. Lecz i tu go omyliły nadzieje: nikt się na prawdziwéj wartości jego nie poznał i braterskiém spółczuciem nie powitał, w największéj więc pracy przymuszonym był zarabiać na kawałek powszedniego chleba; wtenczas kiedy ci, od których daleko był wyższym i talentem, a starszy latami i zasługą, w najświetnieszym stanie zostawali. Zmieniwszy więc służbę wikaryuszowską, osiadł na wsi blisko miasteczka Szymańć, w powiecie Wiłkomirskim i oddał się zupełnie gospodarce kilko-morgowego kawałka ziemi, uczęszczając jednak codziennie na Mszę świętą. W tym to zmierzchłym zakątku Litwy, ocienionym odwiecznemi lasy, wylęgły się jego ponure, tęskne, żebracze, pełne poetycznego natchnienia litewskie pieśni, ogłoszone drukiem pod tytułem: »Giesmies swietiszkas yr szwitas« z godłem: Ecce nova sunt omnia, których bez łez dziś czytać niepodobna. A przecież byli ludzie tak nieczuli, tak kamienni, iż najmniejszego nań nie obrócili baczenia, a jednak mogli go uszczęśliwić i mężowi godnemu najpomyślniejszéj doli, pozwolili bez najmniejszego opatrzenia, jak jakiemu łazarzowi, w największéj nędzy umrzeć. Jakiś okropny fatalizm przez całe życie go prześladował, znikąd pomocy, znikąd spółczucia w swoich potrzebach nie mógł otrzymać. Stan swojéj nędzy bardzo wymownie wyraził w wierszu: Ape Siratas, który dziś brzmi w ustach prawie wszystkich Litwinów, dla których język rodzinny nie jest obcym. Wprawdzie ks. Drozdowski przez wrodzoną dumę, wielkim ludziom właściwą, nie sięgał żebraczą ręką po honory i bogactwa, w nadziei, że kiedykolwiek poznają się na nim ludzie, czekał — czekał — długo — aż do ośmdziesiątoletniéj siwizny, aż do grobu, wszystko napróżno: że miał giętszą kość pacierzową, żeby prosił i choćby raz zapomniał siebie, choćby raz się fałszywie uniżył, jak tylu innych robi na świecie, możeby i otrzymał pomyślniejsze zabezpieczenie swojego losu; — był dumny, był poetą: więc jak poeta, ubogi, skończył ziemski zawód, roku 1814 w Komajach. Był to wielki przyjaciel ludu prostego, dla którego składał litewskie śpiewy pocieszające w smutnéj doli, Zachęcające do pracy i chwały Bożéj. Mówił ze wszystkiemi nie inaczéj, jak po litewsku, nawet z najznakomitszemi osobami, o których wiedział że ten język posiadają: zawsze wesół i dobréj myśli, kiedyniekiedy tylko z Bajronowskim sarkazmem odzywał się o niewdzięcznym świecie; największe miał upodobanie do satyr i najczęściéj osobistość sprawiedliwie, ale nadto dotkliwie szarpał, za co właśnie był nielubiony i unikany. Zawsze nazywał siebie i podpisywał się Strazdelis, od wyrazu litewskiego, znaczącego drozda, od którego miał nazwisko. Oprócz pieśni nabożnych i świeckich ogłoszonych drukiem, bardzo jeszcze wiele zostawił w rękopiśmie, który nie wiadomo gdzie się

zawieruszył. Nadzwyczaj wielką posiadał łatwość w układaniu śpiewów i komponowaniu tonów; w każdém zdarzeniu improwizował wiersze i do nich na pogotowiu miał nutę prawdziwie litewską; tęskną, naiwną i czystą jak miłość macierzyńska w tym kraju melodyę. Wszystkie jego piosenki, które się dziś śpiewają po kościołach, albo w chacie rolniczéj, są własnéj kompozycyi pod względem tonu. Napisał także: »Spasabas giedoima Misziu Szwentu«, to jest: Sposób śpiewania Mszy świętych, drukowany w Wilnie u księży Missyonarzów. We wszystkich pismach Drozdowskiego okazuje się wielki talent, język zaś litewski, nie jest czysty, lecz pomięszany z polskim i innym jakimś barbarzyńskim litewskim dyalektem, bez żadnych gramatycznych prawideł. Wszakże nie jest to winą autora, który doskonale mowę rodzinną posiadał; należy raczéj przypisać téj stronie, mówiącéj zgangrenowanym językiem, dla któréj wieszcz do pospolitego używania śpiewy swoje składał. Człowiek ten za życia dla niewielu był znajomy i od niewielu oceniony podług swojéj rzeczywistéj wartości, niech więc ta drobna i niedokładna wzmianka o jego życiu obfitém w nieszczęścia i prawdziwie pożytecznych pracach, posłuży za hołd zmarłemu; niechaj przynajmniéj choć w grobie rozradują się jego kości, że są w Litwie ludzie wdzięczni i umiejący czuć każdą przysługę dla dobra spólnego wyświadczoną. Pokój twoim prochom biédny poeto, nie pokrywają marmury twojego skromnego grobu, lecz zostawiłeś dla siebie trwały pomnik w swoich nieśmiertelnych śpiewach, któremi rozlegają się dziś wszystkie litewskie świątynie! Każdy kapłan, przystępując do ołtarza, dla spełnienia Najświętszéj Ofiary, na odgłos twojego śpiewu powtarzanego przez lud wierny:

»Pulkiem ant kielu wisi Krikszczionis.« szczerze zapłacze i z głębi serca za twoję duszę westchnie do Pana nad Pany!

Ksiądz L. A. Jucewicz.

OBWIESZCZENIE.

Wydany już program do tegorocznych wyścigów konnych, uzupełnia się dodatkowo, co do wyścigu o wyznaczony przez miasto Poznań puhar srebrny, w ten sposób, że tylko konie z Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w zawód iść mogą i Panowie jadą.

Poznań, dnia 17. Maja 1841.

Dyrekcya związku celem polepszenia chowu koni i t. d. w W. Xięstwie Poznańskiém.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego dzierżawienia dóbr Gołuchowa i Przekupowa w powiecie Pleszewskim położonych, od Św. Jana r. bież. na trzy po sobie następujące lata wyznaczyliśmy termin na

dzień 21. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téj w sali instrukcyjnéj naszéj przed Wnym Geyert Radzcą Głównego Sądu Ziemiańskiego, na który dzierżawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, że warunki dzierżawne tak w Registraturze naszéj, jako też u Ur. Krygera Kom. spraw. w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1841.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
I. Wydział.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy przyznania Walentego Rogalińskiego, jako pełnomocnika specyalnego swéj małżonki, Ludowiki z Nieżychowskich, do protokułu z dnia 9. Lutego r. 1820. zeznanego, zaintabulowane są w rubryce III. Nr. 5. na wsi szlacheckiéj Cerekwicy w powiecie Wągrowieckim położonéj, ex decreto z dnia 1go Kwietnia roku 1820. dla sukcessorów Wielczyńskiego 3611 tal. 2 sgr. 6 fen. Teraźniejszy właściciel wsi rzeczonéj utrzymuje, że wzmiankowany intabulat jest już dawno zapłacony, lecz gdy ani kwitu wierzycieli dostawić, ani téż onychże samych wymienić nie zdoła, wzywamy wszystkich, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze lub z innego źródła pretensye do wspomnionego intabulatu mieć sądzą, ażeby w terminie

dnia 1. Lipca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Körner, Assessorem Sądu Głównego, w izbie naszéj instrukcyjnéj stawiwszy się, pretensye swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z takowemi na zawsze zostaną wykluczeni i wymazanie intabulatu z księgi hypotecznéj nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 23. Stycznia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ wełniany odbędzie się w Poznaniu w dniach od 7. do 10. Czerwca r. b. Względem ułatwienia handlowego i względem składu wełny, znane już dotąd urządzenia z naszéj strony ponowione będą.

Kto chce złożyć wełnę w miejscu przykrytém, będzie miał sposobność w spichrzach na podwórzu kamlaryjném przy Warcie położo-

nych, i tym końcem do Inspektora miasta zgłosić się może.

Poznań, dnia 16. Maja 1841.

M a g i s t r a t.

Od dnia 1. Czerwca r. b. w Krotoszynie mieszkać i tam obowiązki urzędu Kommissarza sprawiedliwości przy tamecznym Sądzie Ziemsko-miejskim i jako Notaryusz publiczny w obwodzie Król. Sądu Głównego w Poznaniu sprawować będę.

Pomieszkanie moje znajdować się będzie na ulicy Zamkowéj w domu Albu, poborcy lotteryi.

Pleszew, dnia 12. Maja 1841.

H o r s t,
Kommissarz sprawiedliwości i Notaryusz publiczny w obwodzie Król. Sądu Głównego w Poznaniu.

Zawiadomiam Wielm. Interessentów, jako przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 14. posiadam dogodny skład do wełny na 500 cetnarów, który nie tylko w czasie jarmarku, ale nawet do 10. Października r. b. wynajęty być może. Andrzéj Batkowski, piwowar.

W dobrach Piekary i Rzekta Piekarska w Królestwie Polskiém położonych, pół mili od miasta Dobry, jednę milę od miasta Uniejowa, dwie mile od miast Warty i Turku odległych, dotykających rzekę Wartę, znajduje się do sprzedania 140 mórg miary nowopolskiéj olszyny wyrosłéj, która w każdéj porze roku wywiezioną być może. Chęć kupienia mający zechcą się w miejscu zgłosić, gdzie o warunkach sprzedaży każdego czasu dowiedzieć się mogą.

W. Nechrebecki, Nadleśny.

Świeże zielone pomarańcze, także świeże cytryny i apelzyny, przedaje biorącym sto sztuk razem i pojedyńczo w nader miernych cenach. Józef Ephraim, na rogu Zydowskiéj i Kramarskiéj ulicy Nr. 23.

---

160 dobrze utuczonych skopów jest na przedaj w Jankowicach pod Gajem w powiecie Poznańskim.

Także na nadchodzący jarmark na wełnę urządzone będą miejsca na skład.

Przybylski w hotelu Saskim.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. *Maja* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	$101\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	$210\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{5}{12}$	$7\frac{11}{12}$
Discnoto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 23. Maja 1841. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 14. aż do 20. Maja 1841.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	4	6	2	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	1	2	2	2
S. Wojciecha	- Mans. Balcerowski	—	4	2	4	1	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	2	1	3	3	1
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Mans. Balcerowski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	dito	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	5	5	3	4	1
W ewanielickim S. Piotra	Pastor Friedrich	—	—	—	1	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Hasemann	—	—	1	1	—	1
		Ogółem .	16	16	16	11	7

Uwaga. Pomiędzy zmarłemi jest 72letnia zakonnica Regina Michalska z klasztoru po Benedyktyńskiego.